

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polskie-panstwo-podziem/78176,Nie-tylko-Wielka-Czworka-wplyw-Unii-na-dzialalnosc-Polskiego-Panstwa-Podziemnego.html>



ARTYKUŁ

Nie tylko „Wielka Czwórka” - wpływ „Unii” na działalność Polskiego Państwa Podziemnego

Autor: MAREK HAŃDEREK 29.01.2021

W powszechnej wiedzy na temat działalności Polskiego Państwa Podziemnego bezapelacyjnie najczęściej miejsca zajmuje jego członkowie wojskowi w postaci ZWZ/AK.

Powstanie warszawskie, akcja „Burza”, czy też zamachy na przedstawicieli władz okupacyjnych są przypominane za sprawą nazw ulic, pomników oraz wytworów popkultury. Zdecydowanie mniej uwagi poświęca się cywilnej pracy podziemia, a jeśli już jest o niej mowa, to często redukuje się ją do aktywności czterech głównych ugrupowań politycznych czyli Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i Polskiej Partii Socjalistycznej – Wolność Równość Niepodległość. Tymczasem na mozaikę Polskiego Państwa Podziemnego składało się znacznie więcej ugrupowań konspiracyjnych, a niektóre spośród nich miały duży wkład w budowanie niepodległościowych struktur podziemnych i pielęgnowanie polskości w warunkach okupacyjnych.

Unia jako organizacja cywilno-wojskowa

Jedną z tego typu organizacji była Unia, która powstała w początkach 1940 r. z połączenia trzech innych grup konspiracyjnych: „Nowej Polski” kierowanej przez pisarza i filozofa Jerzego Brauna, „Warszawianki” z byłym posłem Janem Hoppe na czele oraz „Grunwaldu”, któremu przewodził lekarz Mirosław Leśkiewicz. Prezesem został Braun, a Hoppe był jego zastępcą. W kolejnych miesiącach i latach szeregi Unii rozrastały się poprzez akces różnych środowisk oraz pojedynczych osób, zwłaszcza działaczy katolickich i przedstawicieli inteligencji.

Unia powstała w początkach 1940 r. z połączenia trzech innych grup konspiracyjnych: „Nowej Polski” kierowanej przez pisarza i filozofa Jerzego Brauna, „Warszawianki” z byłym posłem Janem Hoppe na czele oraz „Grunwaldu”, któremu przewodził lekarz Mirosław Leśkiewicz.

Unia utworzyła także swoje oddziały zbrojne, dla których rozwoju ważnym impulsem było przejęcie znacznej części żołnierzy Organizacji Wojskowej „Wilki”. Po ich akcesji formacje wojskowe Unii liczyły w sumie kilkanaście tysięcy zakonspirowanych żołnierzy. Ostatecznie jednak Polskie Wojska Unijne w ramach scalania wojsk konspiracyjnych zostały oddane pod komendę AK w marcu 1942 r. Po tym wydarzeniu Unia utraciła łączność z większością spośród swoich dawnych żołnierzy, z wyjątkiem baonu „Unia-Krybar”, który w kwietniu 1943 r. otrzymał nazwę VIII Zgrupowanie i przynależał do I Rejonu w I Obwodzie Warszawa-Śródmieście AK. Większość jego żołnierzy stanowili członkowie Unii, a jego dowódcą był unionista Cyprian Odorkiewicz „Krybar”. W trakcie powstania warszawskiego oddział ten walczył najpierw na Powiślu, a następnie w

Śródmieściu.



Cyprian Odorkiewicz (trzeci z lewej) jako delegat m.st. Warszawy na dzielnicę Warszawa-Północ wręcza nagrody zwycięzcom biegu sztafetowego w trakcie obchodów Święta Morza w Warszawie, Warszawa 1937 r. Fot. NAC

Ważnym wkładem Unii w rozwój podziemnego wojska była produkcja granatów ręcznych „U-40” potocznie zwanych „filipinkami” na cześć ich konstruktora Edwarda Tymoszuka „Filipa Tarło”. Pierwsze prace rozpoczęto jeszcze w ramach „Nowej Polski”, a następnie były one kontynuowane przez Unię. Po próbach przeprowadzonych w obecności wyższych oficerów ZWZ, unioniści rozpoczęli ich seryjną produkcję, zaś ZWZ prace te finansowała i nadzorowała. Gdy w lecie 1941 r. koordynujący prace Cyprian Odorkiewicz „Krybar” spotkał się z komendantem ZWZ Stefanem Roweckim „Grottem”, ten miał określić produkcję granatów jako jedną z najważniejszych czynności wykonywanych w konspiracji. Do połowy lutego 1944 r. unioniści wyprodukowali 15 tys. granatów. W międzyczasie 1/3 spośród nich przekazano do kilku obwodów AK na terenie Warszawy, Komendy Głównej AK oraz Kierownictwa Dywersji KG AK „Kedywu”. Pozostałe były wykorzystywane przez różne oddziały AK w trakcie powstania warszawskiego.

Kultura, filozofia i misja Polski

Po przekształceniu się w organizację cywilną Unia więcej uwagi poświęciła swoim pracom programowym, które zaowocowały dziesiątkami różnego rodzaju opracowań, a także kilkoma syntezami, mającymi być wykładnią „doktryny unijnej”. Na tego typu pracach koncentrowała się grupa inteligentów, tworząca z czasem Radę Programową. Byli to specjaliści w najróżniejszych dziedzinach, w tym akademicy. Do najbardziej aktywnych w tym gronie należeli m.in. wspomniany już Jerzy Braun, ekonomista Kazimierz Studentowicz,

przedsiębiorca i działacz katolicki Stanisław Bukowski, historyk Kazimierz Piwarski, architekt Jan Zachwatowicz i pisarz Tadeusz Kudliński.



Jerzy Braun ok. 1945 r.



Jerzy Braun i kardynał Stefan Wyszyński, lata 60. XX w. Fot. ze zbiorów autora

Unia wiele uwagi poświęcała wypracowaniu własnej doktryny oraz programu w różnych sferach. Skrupulatne podejście do tych kwestii wynikało z ambitnych planów. Wychodząc z założenia, że świat po wyniszczającej wojnie musi być gruntownie przebudowany, ideolodzy Unii chcieli wypracować zasady, na których mógłby zostać ufundowany nowy ład międzynarodowy. Podstawowe wartości, jakie promowali, to kierowanie się moralnością chrześcijańską zarówno w życiu prywatnym, jak i publicznym. Ponadto twierdzili, że po wojnie państwa bliskie sobie geograficznie, historycznie i kulturowo powinny łączyć się w większe bloki, jednakże z

zastrzeżeniem, że nie może się to odbywać siłą, a wyłącznie dobrowolnie – jak w przeszłości czyniły to Polska i Litwa zawierając kolejne unie. Inspiracją dla ich rozważań był także m.in. Feliks Koneczny i jego teoria o rywalizujących ze sobą cywilizacjach, przy czym w Polsce powinna najpierw zwyciężyć cywilizacja łacińska, by odmieniona, stała się zdolną do inspirowania Europy i świata do dalszych przemian. Rozważania te były podbudowane mesjanizmem, w którym szczególnie lubował się Jerzy Braun, i wynikającym z niego przeświadczeniem, że Polska ma do odegrania specjalną rolę w świecie. W sferze mesjanizmu Braun szczególnie mocno opierał się na filozofii Józefa Marii Hoene-Wrońskiego, którego idee propagował już przed wojną.

Ważnym wkładem Unii w rozwój podziemnego wojska była produkcja granatów ręcznych „U-40” potocznie zwanych „filipinkami” na cześć ich konstruktora Edwarda Tymoszuka „Filipa Tarło”. Pierwsze prace rozpoczęto jeszcze w ramach „Nowej Polski”, a następnie były one kontynuowane przez Unię.

Swoją doktrynę oraz poszczególne postulaty programowe Unia przedstawiała w szeregu broszur, a także na łamach swoich pism konspiracyjnych. Początkowo najważniejszym był „Naród”, natomiast po rozbiciu drukarni, w której był powielany, na jego miejsce utworzono miesięcznik „Słowo”. Ponadto unioniści tworzyli lub współtworzyli dwa ważne podziemne periodyki poświęcone kulturze. Były to „Miesięcznik Literacki” redagowany w Krakowie przez unionistów Tadeusza Kwiatkowskiego i Wojciecha Żukrowskiego oraz wydawana w Warszawie przez Jerzego Brauna i sympatyzującego z Unią Jerzego Zagórskiego „Kultura Jutra”. Do współpracy z każdym z nich byli zapraszani także ludzie kultury spoza organizacji, dzięki czemu ich poziom był jeszcze wyższy. Na łamach „Kultury Jutra” można znaleźć m.in. teksty Tadeusza Gajcego i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Treściami zawartymi w „Kulturze Jutra” zachwycała się Zofia Kossak-Szczucka, przez pewien czas kierująca pionem kobiecym Unii.

Innym znaczącym wkładem Unii w życie kulturalne doby okupacji było utworzenie w Krakowie teatru, po wojnie nazwanego „Teatrem Rapsodycznym”. Powstał on w oparciu o zespół młodych aktorów skupionych jeszcze przed wojną wokół pisarza Tadeusza Kudlińskiego. W okresie okupacji zarówno Kudliński, jak i młodzi aktorzy znaleźli się w szeregach Unii. Do organizacji wstąpił także reżyser i czołowa postać teatru Mieczysław Kotlarczyk, który przejął kierowanie grupą od Kudlińskiego. Najbardziej znanym dziś aktorem teatru był przez pewien czas Karol Wojtyła, który po rozpoczęciu studiów na tajnych kompletach Wydziału Teologicznego UJ w październiku 1942 r. został zwolniony z unijnej przysięgi i przestał być aktorem teatru Kotlarczyka.

Zdobywanie wpływów w podziemiu

Żeby być w stanie zmienić najpierw Polskę, a potem oddziaływać na zagranicę, kierownictwo Unii pragnęło zainteresować i zainspirować swoją doktryną jak najszersze kręgi polskiego społeczeństwa. W warunkach okupacyjnych Unia starała się prowadzić tzw. akcję penetracyjną, mającą polegać na przejmowaniu kontroli nad innymi organizacjami konspiracyjnymi, a przynajmniej na wpływaniu na ich oblicze ideowe. Po nieudanych rozmowach z obozem narodowym oraz ludowcami, ostatecznie w lutym 1943 r. połączyła się ze Stronnictwem Pracy. W związku z tym, że było ono osłabione aresztowaniami oraz pod okupacją formalnie bazowało na przedwojennym chadeckim programie, prężnej intelektualnie Unii dość łatwo było przejąć kontrolę nad pracami programowymi SP. W oparciu o unijne dezyderaty, już po zakończeniu II wojny światowej SP przyjęło swój nowy program. Liderzy Unii uznali, że zakończyło się „unionizowanie” Stronnictwa i rozważali podjęcie podobnych kroków względem np. ruchu ludowego.

Dzięki przynależności do Stronnictwa unioniści w warunkach okupacyjnych mogli również z czasem oddziaływać na oblicze ideowe głównego nurtu podziemia w postaci przedstawicielstwa Rządu na Uchodźstwie. Była nim Delegatura Rządu RP na Kraj i liczne podległe jej komórki. Z czasem powstał także załączek podziemnego parlamentu, którego ostateczną postacią była Rada Jedności Narodowej. Jej członkiem został prezes Unii Jerzy Braun i miał duży wpływ na kształt jej deklaracji programowej „O co walczy naród Polski”. Tym samym współkreował wizję przyszłości Polski oraz stosunków międzynarodowych, akceptowaną przez przedstawicieli czterech głównych stronnictw podziemia oraz kilku pomniejszych organizacji. Jeszcze ważniejszym dokumentem napisanym przez Jerzego Brauna, przy współudziale Zygmunta Zaremby z PPS-WRN, była „Odezwa Rady Jedności Narodowej do Narodu Polskiego i Narodów Zjednoczonych”, w której zawarto „Testament Polski Walczącej”.

Wzmacnianie podziemnych struktur

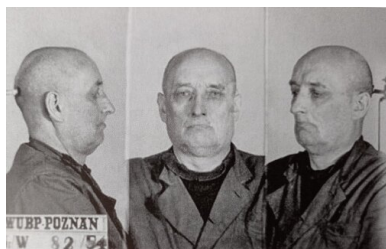
Unia i unioniści mieli wpływ nie tylko na oblicze ideowe Polskiego Państwa Podziemnego, ale również na codzienne funkcjonowanie jego różnych organów. Unia oddelegowała swoich pracowników do wielu komórek, w tym kluczowych zajmujących się sprawami bezpieczeństwa.

Unia miała ogromny wkład w utworzenie i szkolenie kadr Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa, który był podziemną milicją. W początkach 1944 r. służyło w nim ponad 460 oficerów i prawie 11 tys. szeregowych. Nawet 9 tys. spośród nich mogło wstąpić w szeregi PKB dzięki zabiegom unionistów. Chociaż nie wszyscy milicjanci należeli do organizacji, to większość uczestniczyła w specjalistycznych kursach organizowanych przez Unię, które uzupełniane były o element ideowy bazujący na wartościach chrześcijańsko-demokratycznych. Kilko unionistów objęło w PKB eksponowane stanowiska. Jednym z nich był Bronisław Chajęcki „Maciej Boryna”, pełniący funkcję komendanta PKB w Warszawie. Strukturę PKB w stolicy podzielono

na 4 obwoły, a każdy z nich był przez pewien czas kierowany przez ludzi Unii.

Strukturą pomocniczą względem PKB i rodzajem milicji obywatelskiej miały być komitety bezpieczeństwa w większych miastach okupowanej Polski. Na polecenie szefa Wydziału Bezpieczeństwa Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu unioniści podjęli się stworzenia Komitetu Bezpieczeństwa Warszawy. Koordynatorem prac na tym polu był wiceprezes Unii Jan Hoppe. Po połączeniu Unii z SP zainicjowano rozmowy z pozostałymi ugrupowaniami „wielkiej czwórki”, które zobowiązały się włączyć w rozbudowywanie komitetów.

Hoppe wraz z unionistą Bolesławem Wasylewskim wydawali biuletyn prasowy Komitetu pt. „Nakazy”. Był to tygodnik, w którym publikowano głównie krótkie notatki na temat sytuacji w okupowanym kraju i instrukcje dla społeczeństwa, mówiące jak należy zachowywać się w aktualnie panujących realiach. Z biegiem czasu i postępowaniem Armii Czerwonej na froncie wschodnim zaczęto coraz więcej uwagi poświęcać zwalczaniu wpływów komunistycznych w kraju. O ile w Warszawie komitet został zorganizowany, o tyle w innych miastach prawdopodobnie zagadnienie to pozostało wyłącznie w sferze planów. Jedynie jeszcze w Krakowie unioniści najpierw pod kierownictwem Stanisława Bukowskiego, a następnie Macieja Łacha poczynili wstępne przygotowania.



Wiktor Golian po aresztowaniu przez MBP, 1949 r. Fot. AIPN



Jan Hoppe po aresztowaniu przez MBP, 1949 r. Fot. AIPN

Unioniści zostali oddelegowani również do Komórki Bezpieczeństwa Delegatury Rządu, która pełniła funkcje wywiadowcze. Najaktywniejsi na tym polu byli Zygmunt Zienc, Eugeniusz Gitterman oraz Wacław Iwaszkiewicz. Po tym jak Niemcy aresztowali szefa wywiadu Tadeusza Myślińskiego, jego miejsce zajął Gitterman. Z kolei pełnią wcześniej przez tegoż funkcję szefa wywiadu Okręgowej Delegatury Rządu Warszawa-miasto objął Iwaszkiewicz. Po wojnie działalność wymienionych unionistów stała się pretekstem dla komunistycznej bezpieki do niesłusznego oskarżenia czołowych unionistów o zwalczanie lewicowych organizacji i denuncjowanie ich działaczy na gestapo.

Konspiracyjna Unia była aktywna na wielu jeszcze polach życia polskiego podziemia doby okupacji. Opisane tutaj przykłady są jedynie częścią jej działalności. Pokazują jednak jak ważną rolę w oporze wobec okupantów, a także w przygotowaniach do wyzwolenia odgrywały organizacje cywilne, również te znajdujące się cały czas lub przez większość okupacji poza głównym nurtem życia konspiracyjnego.

COFNIJ SIĘ